

Komentarze Zarządzających

RYNEK POLSKI - RYNEK AKCJI

Inwestorzy zakończyli miesiąc luty z mieszanymi nastrojami. Prawie równo rok od końca bessy miała miejsce długo oczekiwana, po zeszłorocznej fali wzrostowej korekta na światowym oraz polskim rynku kapitałowym. Po wzrostach, jakie miały miejsce do połowy stycznia inwestorzy wykorzystali kłopoty finansowe Grecji jako zapalnik do rozpoczęcia wyprzedaży akcji. Ta „grecka tragedia” spowodowała, że inwestorzy zaczęli się baczniej przyglądać finansom państw członkowskich UE. Wzięli oni pod lupę oprócz Grecji, m.in. Portugalii, Włochy i Hiszpanię – kraje, które posiadają zbyt duży deficyt finansów publicznych w stosunku do swojego PKB. Przez cały miesiąc do rynku płynęły mieszane dane makroekonomiczne z amerykańskiej i europejskiej gospodarki a rozpoczęcie zacieśniania polityki pieniężnej przez Chiny i USA oraz kiepski stan rynku nieruchomości komercyjnych w USA odejmowało inwestorom argumentów do dalszego kupowania akcji. W ślad za tymi wydarzeniami oraz trwającą niepewnością, co do dalszego przebiegu naprawy finansów publicznych Grecji dolar amerykański umocnił się w stosunku do euro do poziomu notowanego ostatnio w maju 2009 roku. Umacniający się dolar niekorzystnie wpływał na rynki akcji, w szczególności na rynki krajów rozwijających się. Bardziej korzystna dla inwestorów okazała się natomiast druga połowa miesiąca. Indeks S&P500, będący od połowy stycznia w fazie korekty odbił się od poziomu 1051 punktów i do końca lutego wrócił ponad poziom 1100 punktów, zyskując ostatecznie w skali miesiąca 2,9%. Równie dobrze zachowywał się londyński indeks FTSE100 (wzrost o 3,2%) oraz chiński indeks HANG SENG (wzrost o 2,4%). Na tym tle bardzo słabo wypadły giełdy europejskie. Niemiecki indeks DAX zachowywał się gorzej od reszty kluczowych światowych indeksów, głównie przez spekulacje, co do wielkości zaangażowania niemieckich banków w greckie papiery dłużne. Indeks ten w lutym stracił 0,2%. Indeks CAC40 stracił 0,8%. Na uwagę zasługuje również zachowanie tureckiej giełdy. Problemy polityczne w Turcji sprawiły, iż indeks ISE100 stracił aż 9%.

Negatywne nastroje inwestycyjne wpłynęły także na zachowanie się warszawskiej giełdy. Indeks WIG20 w połowie lutego osiągnął swoje lokalne minimum na poziomie 2173 punktów, tracąc od styczniowych szczytów niemal 13%. Po dynamicznych spadkach WIG20 odbił się jednak od lokalnego dna, kończąc miesiąc ze stratą na poziomie 4,9%. Indeks WIG zakończył miesiąc tracąc 3,4%. Znacznie lepiej wypadły indeksy mWIG40 (spadek o 0,4%) i sWIG80 (wzrost o 0,4%). Zawirowania na europejskim rynku finansowym przełożyły się na zachowanie się polskich banków. Indeks WIG-banki stracił w lutym 6,3%. Inwestorzy spodziewając się poprawy na rynku medialnym i reklamowym chętnie kupowali spółki z tego sektora. Na skutek tego WIG-media okazał się najlepiej zachowującym się sektorem na warszawskiej giełdzie ze wzrostem o 6,9%.

W najbliższym czasie oczekujemy kontynuacji korekty, która może sprowadzić indeks WIG20 do poziomów 2000 - 2050 punktów. Jednocześnie zwracamy uwagę, iż w obecnej sytuacji należy wykorzystywać sytuację chwilowych spadków jako dobry moment do zakupu akcji. W dłuższej perspektywie oczekujemy wzrostów, które będą odpowiedzią na poprawiające się zyski spółek w szczególności w relacji do słabych wyników z 2009 roku.

RYNEK POLSKI - RYNEK DŁUGU

Na naszym lokalnym rynku luty był kolejnym dobrym miesiącem dla instrumentów dłużnych. Rentowności obniżały się systematycznie przy niewielkiej zmienności. Nawet wydarzenia w Grecji nie były w stanie zachwiać cenami polskich obligacji na dłużej niż 30-40 minut. Rentowności spadły równomiernie na całej krzywej o 7-8 punktów bazowych, co oznacza, że im dłuższe instrumenty posiadali inwestorzy, tym wyższe uzyskali zyski. Różnice w zyskach, jakie przyniosły obligacje krótkoterminowe i długoterminowe nie były duże. Z ciekawostek warto zwrócić uwagę na rysującą się coraz wyraźniej zmianę postrzegania Polski przez inwestorów globalnych. Po kilku kwartałach podkreślenia dobrych wyników gospodarczych Polski świat finansowy wydaje się być coraz bardziej przekonany do inwestycji w polskie obligacje. Kiedy więc na południu Europy rosło napięcie, to polskie obligacje właśnie wtedy zyskiwały stanowiąc alternatywę dla długu krajów basenu Morza Śródziemnego. Na rynku walutowym było jednak trochę ciekawiej. Pierwszym silnym akcentem było umocnienie się złotego z poziomu 4,05 do 3,97. Jednak kilka dni później euro kosztowało już 4,11, co wprowadziło konsternację wśród inwestorów, co do dalszego kierunku tej walutowej pary. Osłabienie polskiej waluty było jednak tylko chwilowe. Inwestorzy wydają koncentrować się na dobrych fundamentach polskiej

Materiał jest prezentowany w celach informacyjnych i nie powinien być wyłączną podstawą podejmowania decyzji inwestycyjnych. Niniejszy dokument nie może być kopiowany, cytowany lub rozpowszechniany w jakikolwiek sposób bez uprzedniego pisemnego zezwolenia wyżej wskazanych podmiotów. Informacje zawarte w dokumencie są dobierane zgodnie z najlepszą wiedzą jego autorów i pochodzą ze źródeł uznawanych za wiarygodne, jednakże autorzy nie gwarantują ich dokładności i kompletności. Autorzy zastrzegają, że dokument ma wyłącznie charakter informacyjny i nie może być wyłączną podstawą podejmowania decyzji inwestycyjnych. Autorzy nie ponoszą odpowiedzialności za skutki decyzji inwestycyjnych podjętych wskutek interpretacji powyższego dokumentu. Przed dokonaniem inwestycji w fundusze inwestycyjne należy zapoznać się z Prospektem Informacyjnym. Adresaci tego dokumentu powinni wziąć pod uwagę fakt, że Towarzystwo zarządza funduszami inwestycyjnymi i otrzymuje z tego tytułu opłatę za zarządzanie, której stawka różni się pomiędzy poszczególnymi funduszami. W konsekwencji, w ekonomicznym interesie Towarzystwa leży lokowanie przez Klientów środków w funduszach inwestycyjnych przez nie zarządzanych oraz lokowanie środków w takich funduszach inwestycyjnych, które z uwagi na indywidualną sytuację Klienta, w tym jego poziom awersji do ryzyka oraz horyzont inwestycyjny mogą być uznane za nieodpowiednie dla niego.

gospodarki. Dobry sentyment dla inwestycji w Polsce wyraża się również w pojawiających się kolejnych rekomendacjach zagranicznych banków, które wskazują na dalsze umocnienie się złotego. Na tej fali EURPLN powrócił poniżej 4,0 i pozostał tam całą drugą połowę lutego z minimum na poziomie 3,94.

RYNKI ZAGRANICZNE- RYNEK AKCJI

Inwestorzy zakończyli miesiąc luty z mieszanymi nastrojami. Prawie równo rok od końca bessy miała miejsce długo oczekiwana, po zeszłorocznej fali wzrostowej korekta na światowym rynku kapitałowym. Po wzrostach, jakie miały miejsce do połowy stycznia inwestorzy wykorzystali kłopoty finansowe Grecji jako zapalnik do rozpoczęcia wyprzedaży akcji. Grecki indeks ASE stracił w lutym 6,6%. Co ciekawe, mocne spadki na giełdzie w Grecji rozpoczęły się pod koniec października, długo przed pojawieniem się negatywnych informacji o stanie greckich finansów publicznych. Od tamtego momentu indeks ASE stracił do połowy lutego ponad 37%. Ta „grecka tragedia” spowodowała, że inwestorzy zaczęli się baczniej przyglądać finansom państw członkowskich UE. Wzięli oni pod lupę oprócz Grecji, m.in. Portugalie, Włochy i Hiszpanię – kraje, które posiadają zbyt duży deficyt finansów publicznych w stosunku do swojego PKB. Przez cały miesiąc do rynku płynęły mieszane dane makroekonomiczne z amerykańskiej i europejskiej gospodarki a rozpoczęcie zacieśniania polityki pieniężnej przez Chiny i USA oraz kiepski stan rynku nieruchomości komercyjnych w USA odejmowało inwestorom argumentów do dalszego kupowania akcji. W ślad za tymi wydarzeniami oraz trwającą niepewnością, co do dalszego przebiegu naprawy finansów publicznych Grecji dolar amerykański umocnił się w stosunku do euro do poziomu notowanego ostatnio w maju 2009 roku. Umocniający się dolar niekorzystnie wpływał na rynki akcji oraz na notowania surowców, co przełożyło się negatywnie na rynki krajów rozwijających się. Bardziej korzystna dla inwestorów okazała się natomiast druga połowa miesiąca. Indeks S&P500, będący od połowy stycznia w fazie korekty odbił się od poziomu 1051 punktów i do końca lutego wrócił ponad poziom 1100 punktów, zyskując ostatecznie w skali miesiąca 2,9%. Równie dobrze zachowywał się londyński indeks FTSE100 (wzrost o 3,2%) oraz chiński indeks HANG SENG (wzrost o 2,4%). Na tym tle bardzo słabo wypadły giełdy europejskie. Niemiecki indeks DAX zachowywał się gorzej od reszty kluczowych światowych indeksów, głównie przez spekulację, co do wielkości zaangażowania niemieckich banków w greckie papiery dłużne. Indeks ten w lutym stracił 0,2%. Indeks CAC40 stracił 0,8%. Na uwagę zasługuje również zachowanie tureckiej giełdy. Problemy polityczne w Turcji sprawiły, iż indeks ISE100 stracił aż 9%.

RYNKI ZAGRANICZNE- RYNEK DŁUGU

Po bardzo słabym styczniu dla rynku instrumentów dłużnych szczególnie, w krajach południowej Europy, luty nie przyniósł polepszenia nastrojów. Na początku miesiąca ceny greckich, portugalskich, czy hiszpańskich obligacji wzrosły po kilka procent, ale było to tylko krótkotrwałe odreagowanie. Plan naprawy finansów publicznych przedstawiony przez grecki rząd został wprawdzie zaakceptowany przez Komisję Europejską, jednak wskazała ona na potrzebę poszukiwania dodatkowych rozwiązań, mających doprowadzić do dalszego ograniczania deficytu. Tymczasem w samej Grecji zapowiedzi braku podwyżek płac, podwyżek niektórych podatków czy uszczelnienia systemu podatkowego stały się punktem zapalnym do ogólnonarodowych strajków. Demonstracje stawały się dłuższe i barwniejsze, ale niestety też bardziej niebezpieczne. 24 lutego zorganizowano strajk generalny w całym kraju, a przed jednym z banków wybuchły bomby. Nic dziwnego, że ceny obligacji greckich zanurkowały do poziomów z końca stycznia i powróciły obawy o jedność strefy euro. Poza starym kontynentem inwestorzy zastanawiali się, czy gospodarka światowa rozwija się tak szybko, że stopy procentowe mogą zacząć być podnoszone. Na początku miesiąca, tuż przed tygodniową przerwą na powitanie chińskiego Nowego Roku, tamtejszy bank centralny po raz kolejny podwyższył stopę rezerw obowiązkowych. Pod koniec lutego natomiast amerykański FED podniósł stopę dyskontową, drugą, co do ważności stopę w Stanach Zjednoczonych. W obu przypadkach podwyżki wywołały mocne, acz krótkotrwałe spadki cen obligacji. W obu jednak przypadkach przedstawiciele banków centralnych przedstawili te ruchy jedynie jako normalizację planów stymulacyjnych nie zapowiadające zaostrzenia polityki monetarnej. Dodatkowo szef FED w swoim stałym półrocznym przemówieniu zasugerował, że przed listopadem nie należy się spodziewać żadnych podwyżek najważniejszej ze stóp.

Na głównych rynkach ceny i rentowności obligacji prawie się nie zmieniły. W USA rentowność 10-latek wzrosła o 3 punkty bazowe do poziomu 3,62%, a w Niemczech spadła o 9 do poziomu 3,11%. Na rynku walutowym luty był kolejnym miesiącem umacniania się dolara amerykańskiego do pozostałych walut. Euro,

Materiał jest prezentowany w celach informacyjnych i nie powinien być wyłączną podstawą podejmowania decyzji inwestycyjnych. Niniejszy dokument nie może być kopiowany, cytowany lub rozpowszechniany w jakikolwiek sposób bez uprzedniego pisemnego zezwolenia wyżej wskazanych podmiotów. Informacje zawarte w dokumencie są dobierane zgodnie z najlepszą wiedzą jego autorów i pochodzą ze źródeł uznawanych za wiarygodne, jednakże autorzy nie gwarantują ich dokładności i kompletności. Autorzy zastrzegają, że dokument ma wyłącznie charakter informacyjny i nie może być wyłączną podstawą podejmowania decyzji inwestycyjnych. Autorzy nie ponoszą odpowiedzialności za skutki decyzji inwestycyjnych podjętych wskutek interpretacji powyższego dokumentu. Przed dokonaniem inwestycji w fundusze inwestycyjne należy zapoznać się z Prospektem Informacyjnym. Adresaci tego dokumentu powinni wziąć pod uwagę fakt, że Towarzystwo zarządza funduszami inwestycyjnymi i otrzymuje z tego tytułu opłatę za zarządzanie, której stawka różni się pomiędzy poszczególnymi funduszami. W konsekwencji, w ekonomicznym interesie Towarzystwa leży lokowanie przez Klientów środków w funduszach inwestycyjnych przez nie zarządzanych oraz lokowanie środków w takich funduszach inwestycyjnych, które z uwagi na indywidualną sytuację Klienta, w tym jego poziom awersji do ryzyka oraz horyzont inwestycyjny mogą być uznane za nieodpowiednie dla niego.

przede wszystkim po greckich demonstracjach straciło do dolara kolejne 2,5 procenta, pogłębiając 3miesięczny spadek do ponad 10 procent. Liderem spadków był jednak tym razem funt brytyjski, który po kilku gorszych danych makroekonomicznych i komentarzach szefa banku centralnego w samym tylko lutym stracił ponad 5%.